

Fioretti, Pragnienie

Spoglądasz w zielone niebo
Jak mocno chwyta niebo
Spragnione Ciebie Franciszku
W słowie wypowiedzianym
Pamiętasz pierwsze spotkanie
Przy małej wiecznej lampce
Co mam czynić, Panie
Odbuduj mój obraz na skale
Przychodzi w ciszy tu
I pyta po cichu
Jak uszyść; cisze;
Gdy wszystko wokół krzyczy
Spoglądasz w szarość; kamienia
Jak mocny tworzy fundament
Spragniony Ciebie Franciszku
W światło; ci ran Twych pięciu
Nazywasz bratem swoim
Bo wiedzie Cię do miłości
Odbuduj mój kościół; ek
Ogniem krzyża San Damiano
Przychodzi w ciszy tu
I pyta po cichu
Jak uszyść; cisze;
Gdy wszystko wokół krzyczy 2x
Spoglądasz bez wahania
W szerokie; drogi; prawdy
Spragniony Ciebie Franciszku
Podążam Twoim śladem
Bo słyszysz; głos na dnie duszy
Bogostawieni pędzą; cie za mną;
W pragnieniu mego Franciszka
I ja niegodny pragnę;
Przychodzi w ciszy tu
I pyta po cichu
Jak uszyść; cisze;
Gdy wszystko wokół krzyczy 4x